PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII | Warszawa, sobota 14 października 1933 r. | Nr. 236

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Francja. — **Polska** a Niemcy. — Polska a Austrja. — Polska a Gdańsk. — Polska a Rumunja. Państwa bałkańskie. — **Zagadnienia ogólne:** Państwa bałtyckie. Polityka zagraniczna Litwy. — Japonja a Z. S. R. R. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A FRANCJA.

L'Ere Nouvelle 13.X. w notatce zatytułowanej „Paul-Boncour przeprowadzi arbitraż w lekkiem nieporozumieniu handlowem między Francją a Polską" donosi, że zwłoka w podjęciu przez rząd francuski decyzji w sprawie wejścia w życie nowej taryfy polskiej pozwoli na ponowne rozważenie wszystkich niedogodności tego nieporozumienia, które ma charakter wyłącznie handlowy. Minister Paul-Boncour, pisze dziennik, będzie miał możność załagodzić ten spór w interesie pokoju i utrwalenia przyjaźni Francji z innemi państwami.

Le Populaire 12.X. w art. Leon'a Bluma p. n. „Polska i Mała Ententa" wyraża wątpliwość, czy Francja znajdzie w Polsce i Małej Entencie szczerych i korzystnych współpracowników dla swego wysiłku doprowadzenia do podpisania konwencji rozbrojeniowej. Autor akcentuje, że zarówno Polska jak i Mała Ententa powinny dążyć do podpisania konwencji „z Niemcami lub bez Niemiec", gdyż dla tych państw jak i dla Francji będzie to jedyną możliwością pokoju. Autor zaznacza, że istniejące wśród republikanów i socjalistów sympatje dla Polski i Małej Ententy mogłyby się załamać, gdyby spostrzeżono opór, lub tylko egoistyczną rezerwę tych państw w stosunku do obowiązków międzynarodowych, mających na celu organizację pokoju. Francja broni zarówno swoich interesów, jak i interesów państw sprzymierzonych. Różnica poglądów mogłaby zmienić więzy przyjaźni na więzy czysto formalne i przeto — słabe. Autor akcentuje, że więzy te są lekko nadszarpnięte przez różnice, jakie dzielą ustroje tych państw i Francji.

POLSKA A NIEMCY.

Weser Zeitung 13.X. w art. wst. p. n. „Porozumienie z Polską. Czy koniec wojny celnej?" pisze m. inn.: „Polityczne przesilenie nie powinno przeszkodzić dojściu do skutku rozsądnego traktatu handlowego. Dla obu stron istnieje konieczność nawiązania normalnych stosunków kupieckich. Nam one są potrzebne dla odbudowy naszej ojczyzny po 14-u latach nieporządnej gospodarki. Niemniej konieczne są one Polsce. To też powinno nastąpić porozumienie".

De Tijd (Amsterdam) zamieścił (w październiku) obszerną, bardzo przychylną recenzję dzieła K. Smogorzewskiego „La Poméranie Polonaise". Autor recenzji, (ks. przeor de Vathaire), ustosunkowuje się przychylnie do tezy polskiej w sprawie Pomorza i odpiera twierdzenie Niemiec o rzekomej absurdalności „korytarza polskiego", cytując istnienie wielkiej ilości najróżniejszych „korytarzy" we wszystkich zakątkach świata. W pierwszym rzędzie ks. J. de Vathaire wskazuje na „korytarz zelandsko - flamandzki", do którego Holendrzy przedostawać się muszą albo przez Skaldę, albo przez „korytarz belgijski" i pisze: „Nikt w Holandji nie uważa tego stanu rzeczy za idealny, ale pogodziliśmy się z nim i Holandja nie mówi, że z tego powodu cierpi". W zakończeniu autor krytyki dodaje uwagę: „Jeżeli hitlerowcy wysoko podnoszą głos w sprawie praw kulturalnych mniejszości niemieckiej na Pomorzu, to zapominają, że siła dynamiczna Polski, która ją łączy z wybrzeżem, rośnie z dnia na dzień".

POLSKA A AUSTRJA.

Reichspost i Neue Freie Presse 13.X. podają wiadomość o podpisaniu nowego polsko-austrjackiego traktatu handlowego i zaznaczają, że obydwa rządy zgodziły się na bezwłoczne wprowadzenie w życie postanowień nowego traktatu.

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Neueste Nachrichten 13.X. piszą, że mianowanie nowego wysokiego komisarza nastąpić ma na jutrzejszem przedpołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów. W Lidze czekają obecnie na przy-

jazd min. Becka. W rozmowach pomiędzy ministrami spraw zagr. — Polski i Anglji ma nastąpić ostateczne rozstrzygnięcie sprawy. Na pierwszem miejscu znajduje się obecnie kandydatura Irlandczyka, który od dłuższego czasu zajmuje poważne stanowisko w dyplomacji Ligi Narodów i cieszy się ogólnem poważaniem. Nowy wysoki komisarz objąłby urzędowanie dopiero z końcem bież. roku. Do tego czasu pozostałby w dalszym ciągu p. Rosting w Gdańsku, który ma zamiar z początkiem przyszłego tygodnia powrócić do Gdańska. Pismo podkreśla, że oczywiście delegacja gdańska we wszystkich rozmowach, dotyczących mianowania wysokiego komisarza, bierze decydujący udział.

POLSKA A RUMUNJA. PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

Germania 13.X. w koresp. z Warszawy pisze, że wizyta min. Titulescu jest dalszym objawem dokonującej się zmiany kierunku polskiej polityki zagranicznej, polegającej na odwracaniu się od Zachodu. Polska jest bardzo zadowolona z tego, że w planach bałkańskich, jakie stara się rozwijać min. Titulescu, przypada jej bardzo wydatna i czynna rola. Wprawdzie przez dłuższy czas stosunki polsko - francuskie były naprężone z powodu paktu czterech, lecz nie ulega wątpliwości, iż głównie Polska pomogła teraz Francji zorganizować front, który także na konferencji rozbrojeniowej odegra poważną rolę. Dziennik podkreśla, że należy z uwagą śledzić polskie posunięcia dyplomatyczne, gdyż istnieją dążenia, aby na wschodzie i południowym wschodzie Europy główną ostoją pokoju stała się współpraca polsko - rosyjska.

Völkischer Beobachter 13.X. w koresp. z Warszawy pisze z powodu wizyty min. Titulescu, że w pewnych punktach nastąpiło wprawdzie zbliżenie między Rumunją i Sowietami, jednak nie jest pewne, czy można w najbliższym czasie oczekiwać podpisania rumuńsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Natomiast w stosunkach polsko-rumuńskich nastąpiła tak wielka poprawa, że znów można mówić o dobrem porozumieniu. Oficjalny komunikat o rozmowie między ministrami Beckiem i Titulescu jest wprawdzie zwięzły, można się jednakże domyślać, że różnice poglądów zostały usunięte.

Dimineata 13.X. stwierdza doniosłość podróży politycznych min. Tituulescu. W Warszawie podpisał on pakt określający napastnika, co włącza Rumunję do zespołu państw Europy wschodniej włącznie z Rosją, i zarazem usuwa spór o Besarabję. Podróż do Angory i Sofji będzie miała także swoje następstwa w utrwaleniu pokoju. Ma to tem większe znaczenie, że w Genewie rozgrywa się sprawa rozbrojenia, której wynik pozostaje niewiadomym.

Universul 11.X. podnosi konkretność wyników działalności dyplomatycznej w Europie Wschodniej. Nad ustaleniem pokoju pracują — zdaniem dziennika — państwa Małej Ententy; wymownym dowodem pokojowości polityki tych państw są obecne podróże króla Aleksandra do Sinaia, Warny, Stambułu i Corfu, oraz min. Titulescu do Warszawy, Belgradu, Sofji, Aten i Belgradu.

Politika 12.X. (Belgrad) podaje przebieg podróży min. Titulescu z Warszawy przez Jugosławję do Sofji oraz nadmienia, że min. Titulescu zatrzymał się w Belgradzie, powitany na dworcu przez min. Jevtića, który dopiero co przybył z Genewy. Obaj ministrowie odbyli wieczorem dłuższą konferencję.

Dziennik podaje obszerny wywiad min. Jevtića, udzielony przedstawicielom prasy, w którym minister mówił o polityce międzynarodowej oraz o akcji min. Titulescu na rzecz współpracy z Polską i z państwami bałkańskiemi.

Neue Freie Presse 13.X. zamieszcza koresp. wł. z Belgradu, w której omawiając ostatnie podróże króla Aleksandra zaznacza, iż były one jednym z najważniejszych politycznych wydarzeń ostatnich czasów na Bałkanie. Korespondent stwierdza, że państwa bałkańskie są mocno rozczarowane polityką wielkich mocarstw; dlatego coraz bardziej utrwala się tam przekonanie, że ustabilizowanie polityczne i gospodarcze będzie można osiągnąć tylko własnemi siłami. Główną niewiadomą w tych zamierzeniach politycznych jest Bułgarja, której trudno byłoby się zgodzić na uznanie obecnego stanu rzeczy na Bałkanach. Pomimo dwóch w ostatnim czasie spotkań między królami jugosłowiańskim i bułgarskim, bardzo wątpliwe jest, według zdania korespondenta, ażeby można było znaleść sposób wciągnięcia Bułgarji do Locarna bałkańskiego.

Prasa sowiecka z 12.X. donosi z Warszawy o wręczeniu przez Titulescu posłowi sowieckiemu w Warszawie dokumentu ratyfikacyjnego konwencji o definicji napastnika.

Universul 11.X. stwierdza wielkie trudności, wynikające z obecnego traktowania sprawy mniejszości narodowych, z powodu narzucenia państwom mniejszym pewnych zobowiązań, jakich nie narzucono wielkim mocarstwom, choć one również mają mniejszości narodowe. W Rumunji obok innych pojawiła się mniejszość żydowska, której dawniej nie było, bo Żydzi uważali się za Rumunów. Teraz pod wpływem mody mniejszościowej powstało w Rumunji stronnictwo żydowskie, co z jednej strony wywołuje zrozumiały antysemityzm, a z drugiej — niezadowolenie tych Żydów, którzy nie chcą być uważani za mniejszość narodową. Dziennik wytyka wkońcu wielkim mocarstwom, które opiekują się mniejszościami w innych państwach to, iż nie dają one praw mniejszościom u siebie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PAŃSTWA BAŁTYCKIE. POLITYKA ZAGRANICZNA LITWY.

Naujoji Romuva z pierwszych dni października (tygodnik litewski) zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony kwestji stosunku społeczeństwa litewskiego do Polski i Niemiec. Pismo podkreśla, że częstokroć naród, liczący się poważnie z jednem niebezpieczeństwem, skłonny jest do lekceważenia innego, niejednokrotnie groźniejszego jeszcze. Na Litwie „świadomość nieprzyjaciela“ ustaliła się wyraźnie, od chwili odzyskania niepodległości, a zwłaszcza — od chwili utraty Wilna. Polityka litewska wobec Polaków odznacza się nieprzejednaniem zarówno na arenie międzynarodowej, jak i wewnątrz kraju, na-

Nad ustaleniem pokoju pracują — zdaniem dziennika — państwa Małej Ententy; wymownym dowodem pokojowości polityki tych państw są obecne podróże króla Aleksandra do Sinaia, Warny, Stambułu i Corfu, oraz min. Titulescu do Warszawy, Belgradu, Sofji, Aten i Belgradu.

jazd min. Becka. W rozmowach pomiędzy ministrami spraw zagr. — Polski i Anglji ma nastąpić ostateczne rozstrzygnięcie sprawy. Na pierwszem miejscu znajduje się obecnie kandydatura Irlandczyka, który od dłuższego czasu zajmuje poważne stanowisko w dyplomacji Ligi Narodów i cieszy się ogólnem poważaniem. Nowy wysoki komisarz ... dopiero z końcem ... by w dalszym ciągu ... zamiar z początkiem ... Gdańska. Pismo ... gdańska we wszystkich ... nowania wysokiego ... dział.

POLSKA A RUMUNJA.
KAMPANJA BAŁKAŃSKA.

Germania ... wizyta min. Titulescu ... jącej się zmiany ... nej, polegającej na ... ska jest bardzo ... kańskich, jakie ... pada jej bardzo ... przez dłuższy czas ... naprężone z powodu ... wątpliwości, że ... zorganizowana ... krajowej ... ska, że należy ... plomatycznie, gdy ... i pobudliwych ... koju stała się ...

Völkischer ... wy piszę z powodu ... nych przełomów ... Rumunji i ... mozu w ... rumuńsko-... w stosunkach ... poprawa, że ... ministrami. Ołoj... nistrem Beckiem ... można nie jednolitość ... zostały usunięte.

Dimineata ... polityczych ... on pakt ... do zespołu państw ... sją, i zarazem ... o Besarabję. Podróż do Angory i Sofji ... w utrwaleniu ... że w Genewie ... rej wynik ...

Universul ... działalności dyplomatycznej w Europie Wschodniej.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.
POLITYKA ZAGRANICZNA LITWY.

Naujoji Romuva ... (tygodnik litewski) ... świecony kwestji ... go do Polski i Niemiec. ... krotć naród, liczący ...

pieczeństwem, zdolny jest do lekceważenia innego, międzynarodowo ... Na Litwie ... ości ... ustaliła się wyraźnie, od chwili odzyskania niepodległości, a zwłaszcza — od chwili utraty Wilna. Polityka Litwska wobec Polski ... na arenie międzynarodowej, jak i wewnątrz kraju, na...

wet w codziennych osobistych stosunkach. Ta „świadomość nieprzyjaciela" jest w społeczeństwie litewskiem tak silna, że sytuacja nie uległaby bodaj rychłej zmianie nawet w razie odzyskania Wilna. Natomiast stosunek społeczeństwa litewskiego do Niemiec jest inny. Podczas gdy dla społeczeństwa tego myśl porozumienia z Polską byłaby czemś niedorzecznem i nienaturalnem, porozumienie ze znacznie aktywniejszym i niebezpieczniejszym wrogiem nie razi nikogo. Przyjęto jako rzecz naturalną — autonomję kraju kłajpedzkiego, podczas gdy cały naród powstałby napewno i nie zaznałby chwili spokoju, gdyby wola Ententy uczyniła kraj autonomiczny z okolic Kowna i Jezioros, lub gdyby polska część ludności — jak to już stało się w Kłajpedzie z ludnością niemiecką—okazała się większością i opanowała szkoły, sądy i administrację, wykorzystując je dla polonizowania ludności litewskiej. „Kraj kłajpedzki germanizuje się szybko i niepowstrzymanie. O ile stan rzeczy w najbliższym czasie nie ulegnie zmianie, gdy wymrze starsze pokolenie — młodsze nie będzie już mówiło po litewsku. Dzieje się rzecz nieznana w całej historji współczesnej: kraj bynajmniej jeszcze nie wynarodowiony, po powrocie do metropolji jest ostatecznie wynaradawiany, znajdując się pod jej opieką i stanowiąc jej część... Za kilkanaście lat nie będzie można porozumieć się tam po litewsku. Chcąc zapobiec grożącemu niebezpieczeństwu, należy zdać sobie sprawę, że w granicach Litwy w szybkiem tempie ulega germanizacji 80 tysięcy Litwinów". Świadomość ta winna przeniknąć całe społeczeństwo, a stąd dostanie się wreszcie do „wielkiej" — jak wyraża się z ironją pismo — polityki litewskiej. Pismo wskazuje na przykład Polaków, którzy zrozumieli, skąd zagraża Polsce faktyczne niebezpieczeństwo, i wzięli się energicznie — bez względu na przekonania polityczne — do przywrócenia polskości dzielnic zachodnich — po okresie okrutnej ich germanizacji. „Prowadzona w tym kierunku akcja dała świetne wyniki: Żywioł polski w Poznaniu z 45 proc. wzrósł do 97 proc. Niemcy w Bydgoszczy stanowią obecnie 15 proc. podczas gdy przed wojną taki był tam odsetek Polaków. Na Pomorzu, gdzie przed wojną panowały nastroje pokrewne kłajpedzkim, młodzież organizuje związki patrjotyczne i przejęta jest nienawiścią do Niemców. Cała zachodnia połać kraju rozbrzmiewa mową wyłącznie polską".

Lietuvos Žinios 9.X. zamieszcza obsz. artykuł (Cezarego Petrauskasa) o niezwykłem znęcaniu się Niemców nad ludnością litewską podczas okupacji na Litwie. Autor przytacza liczne fakty tego znęcania się, świadczące o krwiożerczości i pogardzie, żywionej przez Niemców wobec Litwinów. Zdaniem autora, starsze pokolenie litewskie, które przeżyło okupację niemiecką, powinno uświadamiać pokolenie młodsze co do tego, jaką jest faktycznie ta rzekoma „kultura" i „humanitarność" Niemiec. „Wszyscy Litwini powinni — pisze w zakończeniu autor — zdać dziś sobie sprawę z tego, że panujący dziś w Niemczech hitleryzm jest drogą, przygotowującą Niemcy do nowych awantur, które pozwoliłyby im na ponowne przelewanie morza niewinnej krwi".

Prawda 14.X twierdzi, że „faszyzacja" Estonji postępuje w szybkiem tempie. Hitleryzm rozwija ożywioną działalność w tym kierunku, starając się uczynić z Estonji przybudówkę trzeciej Rzeszy. Niedarmo zjeżdżają do Estonji komiwojażerowie niemieccy, którzy proponują jej unję celną i inne dobrodziejstwa pod warunkiem, że Estonja wejdzie w orbitę Niemiec hitlerowskich. Ułatwiłoby to w niemałym stopniu realizację programu niemieckiego w krajach nadbałtyckich i na wschodzie Europy. Kraje te uległyby skolonizowaniu i stałyby się posłusznem narzędziem w rękach niemieckich.

JAPONJA A Z. S. R. R.

Izwiestja 12.X., omawiając odźwięk jaki wywołało w Japonji ogłoszenie przez ZSRR. dokumentów, dotyczących kolei wschodnio-chińskiej, a zwłaszcza podawanie w wątpliwość ich autentyczności, stwierdzają, że jest to dowód, jak wielkie wrażenie wywarły te dokumenty na opinji japońskiej. Znamiennem jest, że sami autorzy dokumentów, ogłoszonych przez Sowiety, (a w szczególności poseł japoński w Mandżuko) nie zaprzeczyli ich autentyczności.

Le Journal 12.X. twierdzi, że chociaż stosunki rosyjsko - japońskie są obecnie bardzo naprężone, to istnieją poważne powody, pozwalające sądzić, że do konfliktu nie dojdzie a Moskwa boi się wprost wojny, która mogłaby zachwiać régim'em bolszewickim, a oprócz tego działania wojskowe wymagałyby dużych kosztów ze względu na trudności transportów wojskowych i na aprowizację. Jest też bardzo wątpliwe, by Japonja zechciała w obecnej chwili wplątać się w awanturę, któraby poruszyła przeciw niej opinję świata, a dała jej tylko wzamian możność uregulowania prawnego stanu posiadania kolei wschodnio-chińskiej, którą faktycznie już posiada. Japoński minister spraw zagranicznych Hiroto pragnie szczerze dojść z Sowietami do porozumienia.

Le Populaire 12.X. (w art. Rosenfeld'a) pisze, że obecny zwrot militaryzmu japońskiego przeciw Z. S. R. R. jest logiczną konsekwencją całego szeregu błędnych posunięć Rosji sowieckiej w ciągu ostatnich lat. Ażeby sprzedać kolej wschodnio - chińską uznały Sowiety Mandżuko. Lecz ustępstwo to nie zadowoliło Japonji, która zagarnia kolej chińską i zamierza zająć całą strefę Władywostoku, wraz z portem. Autor zarzuca Sowietom, że nie stanęły one po stronie L. N. w chwili konfliktu japońsko - chińskiego, co doprowadziło do obecnej sytuacji.

RÓŻNE.

Izwiestja 12.X. streszczają artykuł pułk. Filipowicza w „Gazecie Polskiej" o jego pobycie w ZSRR.

Popolo d'Italia 13.X. atakuje genewski „Le Journal des Nations", stwierdzając, że jest to napoły oficjalny organ Ligi, który ma wszystkie odcienie od kalwińskiego począwszy, a na wilsonowskiem skończywszy, i zdradza wielkie sympatje w kierunku Paryża, a wielkie antypatje pod adresem Rzymu. „Popolo d'Italia" twierdzi, że zadaniem tego dziennika jest poniżanie polityki Mussoliniego, ujadanie na Niemcy, wydęcie Małej Ententy i podnoszenie na wyżyny Paryża. Wydaje się, powiada „Pop. d.It". że manją tego dziennika jest wyobrażanie sobie, iż jest Dawidem, mającym na celu zabicie Goljata, podczas gdy w gruncie rzeczy jest on jedynie chylącym się co krok paziem, oczekującym na napiwek.

Völkischer Beobachter 13.X. podaje prawie w całości artykuł „Kurjera Poznańskiego" o słabej pozycji żydostwa w świecie. Dziennik podkreśla te ustępy, w których „Kurjer Pozn." chwali stanowczą politykę wobec Żydów.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

ujeżdżają do Rzeszy komiwojażerowie niemieccy, który prowokuje jej unię celną i inne dobrodziejstwa pod warunkiem, że Estonja wejdzie w orbitę Niemiec hitlerowskich. Odstępałoby to w niemałym stopniu realizacji programu niemieckiego w krajach nadbałtyckich i na wschodzie Europy. Kraje te stałyby skolonizowane i stałyby się posłusznem narzędziem w rękach niemieckich.

JAPONJA A Z. S. R. R.

Izvestija 12.X. zamieszcza odezwę jaką wywołały w Japonji ogłoszone przez TASS dokumentów, dotyczących kolei wschodnio-chińskiej, a wyraźnie podkreśla w wątpliwość ich autentyczność, stwierdzając, że jest to dowód, jak wielkie wrażenie wywarły te dokumenty na opinji japońskiej. Znamiennem jest, że sami autorzy dokumentów, ogłoszonych przez Sowiety, że w urzędach japońskich w Mandżukuo, nie zaprzeczyli ich autentyczności.

Le Journal 12.X. twierdzi, że chociaż stosunki rosyjsko-japońskie są obecnie bardzo naprężone, to istnieją poważne powody, pozwalające sądzić, że do konfliktu nie dojdzie a Moskwa boi się wybuchu wojny, która zagłuby zachodnie regime bolszewickiem, a oprócz tego działania wojskowe wymagałyby dalszych kosztów ze względu na trudności transportów wojskowych i ich zaopatrzenia. Jest też bardzo wątpliwe, by Japonja zechciała w obecnej chwili wplątać się w awanturę, która pociągnęła przeciw niej opinję świata, a dała jej tylko wzmożoną możność urzędowania przewagi na całym zasięgu kolei wschodnio-chińskiej, której faktycznie już posiada. Japońskich ministrów ... Sowietami do porozumienia.

Le Populaire 12.X. (w art. Rosenfeld'a) pisze, że obecny zwrot militarystów japońskiego przeciw Z. S. R. R. jest bardzo konsekwencją całego szeregu błędnych posunięć Rosji sowieckiej w ciągu ostatnich lat. Ażeby uprzedzić kolei wschodnio-chińskiej unikały Sowiety Mandżukuo, Lecz ustępstwo to nie zadowoliło Japonji, która zażądała kolei chińskiej i zawłaszcza całej strefy Władywostoku, wraz z portem. Autor zarzuca Sowietom, że nie stanęły one na stronie L. N. w chwili konfliktu japońsko-chińskiego, co doprowadziło do obecnej sytuacji.

RÓŻNE

Izwiestja 12.X. streszczają artykuł gen. Pilsudskiego w „Gazecie Polskiej" o jego pobycie w ZSRR.

Popolo d'Italia 12.X. atakują dziennik „Le Journal des Nations", twierdząc, że jest to zamaskowany organ Paryża, który się wyzwolił odcięcie od kapitalistów — a na wilsonowskiej, zachwycony i zdradza wielkie sympatie dla ...

... Popolo d'Italia" twierdzi, że zadaniem tego dziennika jest poniżanie polityki Mussoliniego, głoszenie na Niemcy, wydanie Małej Ententy i pod ... Paryża. Wydaje się, powiada „Pop. d'It.", że manją tego dziennika jest wyobrażanie sobie, iż jest Dawidem, mającym za cele zabicie Goljata, podczas gdy w gruncie rzeczy jest on jedynie chłopczyną się co krok pasiem, oczekującym na napiwek.

Völkischer Beobachter 12.X. podaje prawie w całości artykuł „Kurjera Poznańskiego" o złożoności pozycji żydostwa w świecie. Dziennik podkreśla te ustępy, w których „Kurjer Pozn." chwali stanowczą politykę wobec Żydów.

wać w codziennych osobistych stosunkach. Ta „wiadomość nieprzyjaciela" jest w społeczeństwie litewskiem tak silna, że sytuacja nie uległaby bodaj zasadniczej zmianie nawet w razie odzyskania Wilna. Natomiast stosunek społeczeństwa litewskiego do Niemiec jest inny. Podczas gdy dla społeczeństwa tego myśl porozumienia z Polską byłaby czemś niedorzecznem i niemal zdradą, porozumienie ze znacznie aktywniejszym i niebezpieczniejszym wrogiem nie razi nikogo. Przyjęto jako rzecz naturalną — autonomję kraju Kłajpedzkiego, podczas gdy cały naród powstałby, gdyby Litwie narzucić choćby tak spokojne, gdyby wola Polski, nie została narzucona podobnie samorząd w okolicy Kowna i Jezioros, jak gdyby polska część ludności — jak to już stało się w Kłajpedzie z ludnością niemiecką — potrafiła się zorganizować i opanować szkoły, sądy i administrację, wykorzystując je dla polonizowania ludności litewskiej. „Akcja kłajpedzka wyraźnie manifestuje się szybko i niespodziewanie. O ile więcej niż w najbliższym czasie nie nastąpi zmiana, gdy wymrze starsze pokolenie — młodsze nie będzie już mówiło po litewsku. Dzieje się rzecz straszna w całej historji przodkowskich krzyżackich — jeszcze nie wyznaczonej, po powrocie do metropolji jest ostatecznie wyjaśnionym, znajduje się pod jej opieką i stanowi jej część. Za kilkanaście lat nie będzie można powiedzieć, że tam po litewsku. Chcąc zmienić dzisiejszy niebezpieczeństwa, należy zdać sobie sprawę, że w gminach Litwy w szybkim tempie ulega germanizacji 30 tysięcy Litwinów", twierdzi ... w całej ...

... — polityka litewska. Pismo wskazuje na przykład Polaków, którzy zrozumieli, skąd zagraża Polsce faktyczne niebezpieczeństwo, i wyszli się zaangażowani — bez względu na przekonania polityczne — do przywrócenia polskości dzielnic zachodnich — po okresie okrutnej ich germanizacji. „Prowadzone w tym kierunku akcja dała świetne wyniki: Żywioł polski w Poznaniu z 45 proc. wzrósł do 97 proc. Niemcy w Bydgoszczy stanowią obecnie 15 proc., podczas gdy przed wojną taki był tam odsetek Polaków. Na Pomorzu, gdzie przed wojną panowały nastroje podobne kłajpedzkim, młodzież przejmuje zwiąski patrjotyczne i pamięta jest nienawiści do Niemców. Cała zachodnia połać kraju rozbrzmiewa mową wyłącznie polską."

Lietuvos Žinios 9.X. zamieszcza obsz. artykuł (Czarnego Pietrauskasa) o niezwykłem zagrożeniu się Niemców nad ludnością litewską obecnie na Litwie. Autor przytacza liczne fakty tego zagrażania się, świadczące o krwiożerczości i pogardzie żywiołu przez Niemców ... Litwinów ... starsze pokolenie litewskie, które przeżyło okupację niemiecką, powinno uświadamiać pokolenie młodsze co do tego, jaką jest faktycznie ta rzekoma „kultura" i „humanitarność" Niemiec. „Wszyscy Litwini powinni — pisze w zakończeniu autor — zdać dziś sobie sprawę z tego, że panujący dziś w Niemczech hitleryzm jest drogą, przygotowującą Niemcy do nowych awantur, które pozwoliłyby im na ponowne przelewanie strumieni niewinnej krwi".

Pozenda 14.X twierdzi, że „faszyzacja" Estonji postępuje w szybkiem tempie. Hitleryzm rozwija ożywioną działalność w tym kierunku, starając się uczynić z Estonji przybudówkę trzeciej Rzeszy. Niedarmo